

ANDRZEJ JACKIEWICZ-RUZGIS

ur. 1930; Puławy

Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne, Żydzi, stosunki polsko-żydowskie, profesje żydowskie, sklepy, ubiór żydowski, wygląd żydowski

Spółeczność żydowska w Puławach przed II wojną światową

Bardzo się różnili, oni mieli swoją odrębną kulturę swoje odrębne można powiedzieć obyczaje, swoją religię i oni się nie asymilowali absolutnie. Osoba, która wchodziła w stan małżeński z Polakiem to była przez nich piętnowana. Byli niechętnie nastawieni do Polaków. Żydzi mieli długie chałaty, czarnego koloru, spodnie długie, chałaty takie jak gdyby takie fartuchy, ale zapinane na guziki z przodu, z czarnego błyszczącego płótna i mieli okrągłe czapeczki małe z daszkiem od przodu, pejsy po bokach. Brody nie wszyscy [mieli], tylko ci tacy starozakonni jak myśmy ich nazywali. Byli Żydzi wykształceni, najlepsi lekarze w Puławach to byli Żydzi. Najpiękniejszy dom w Puławach tutaj na rogu, gdzie teraz mieści się WKR, to był dom, Żyda, lekarza. Myśmy nie korzystali z usług żydowskich lekarzy pomimo, że oni byli bardzo dobrzy. Nie pamiętam nazwisk Żydów. Skupisko Żydów było tutaj przy targu, naokoło to wszędzie były żydowskie domy. Za okupacji tam Niemcy założyli getto, tam właśnie, koło targu. Gdzieś tu w okolicy Leśnej, koło Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej tam jest figurka, to tam w tych okolicach mieściło się getto żydowskie. Wiedzieliśmy wszyscy, że w sobotę mieli święto, był szabas, że jedli mace to ich taki placek rytualny. [Bożnica była] właśnie naprzeciwko kościółka nad Wisłą, tego pięknego po drugiej stronie na górze to tam się mieściła, tutaj gdzie jest dzisiaj Związek Narciarstwa Polskiego, tam się mieściła ich świątynia. Ja ją widziałem ze zdjęcia, już jako spaloną. My, [jako rodzina] raczej z Żydami nie mieliśmy kontaktów. Oni dobrze mówili po polsku, bo musieli mówić, bo kontakty handlowe ich do tego zmuszały. Poza tym duża ilość dzieci się uczyła w polskich szkołach i byli dobrymi uczniami, więc też musieli dobrze po polsku mówić, ale się nigdy nie asymilowali. Żyd się nigdy nie ożenił z Polką, tylko Żydówka z Polakiem. Ponieważ jakby się Żyd ożenił z Polką, to dzieci, już by nie były tymi Żydami, tylko na pół gojami, jak to oni mówili. Żydówki jako kobiety to były atrakcyjne bardziej niż Polki, pod wieloma względami.

Data i miejsce nagrania	2003-10-07, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Dominika Jasłowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"